

REFERAT
HISTORYCZNY

W/O 2/2

Kwestionariusz

2). DANE OSOBISTE. Kazimierz O S U C H sierż., ur. 30.III.1899.r., b.przed.i kmtd, Poster.P.P.

2). DATA I OKOLICZNOŚCI ZARZESZTOWANIA : W nocy z 9 na 10.IV.1940.r. o godz.01.30. milicja sowiecka otoczyła dom, poczym bez nakazu aresztowania, pod pozorem przesłuchania zabrano mnie chorego na grype.-

3). NAZWA OBOZU (więzienia-miejsca przymusowych robót) Przez 2 dni trzymane mnie w stajni. Od 12.IV.1940 do 12.VII.1940.r. w więzieniu we Lwowie ("BRYGIDKI")-- Do 6.III.1941 w więzieniu w Konotopach (Rosja Sow.) i do 27.III.1941.r. w więzieniu w Charkowie.- W końcu, do czasu zwolnienia, jako skazany na 8 lat przymusowych robót w następujących łagrach w Iwdielskim rejonie, Swierdłowskiej Obł. (1) Punkt I. rozdzielőcy, 2). Połkin, 3). Iwaszkowo, 4). Czarnojarka, 5). Iwdiel Nr.9.-

4). OPIS OBOZU, WIEZIENIA i t.p. We Lwowie t.zw. "Brygidkach" więźniów umieszczano w celach 10cio osobowych po 60-70 osób.- Z powodu przepełnienia i ubogich brak było powietrza i miejsca do spania.- Na przechadzki wyprowadzano raz na 3 lub 4 dni, kąpiel była raz na 5-6 tygodni, to też wkrótce zamazyły się wszyscy.- Chorych bez gorączki 40 st. pozostawiano na celi bez opieki lek. Nie chciało wypuszczać ludzi chorych do ustępów, mimo iż nacynia kłęczące w celach były przepełnione.- W więzieniu w Konotopach umieszczano w celach 10 osobowych mniejszych od cel więzienia lwowskiego po 60-70 osób.- Więźniowie spali na łózkach, pod łózkami i na podłodze, oraz niektórzy siedzieli z braku miejsca.- Okna zasłonięte wysokimi kosztami, wskutek czego brak było powietrza.- Odżywianie składało się właściwie z chleba i gorącej wody i t.zw. supy zgotowanej na odpadkach ze śledzi z kawałkami pomidorów i ogórków.- To też więźniowie chorowali na różne choroby skórnej opuchnięcia a kolor skóry po kilku miesiącach zmienił się na szary.- Odżywiania nie poprawili, mimo buntów, strejków i t.p.- Lekarz więzienny odwiedzał wprawdzie celę co kilka dni, lecz ograniczał się do leczenia chorób skórnych różnymi maściami, którymi pogarszał choroby.- Chorych n.p. na gruźlicę zabierano dopiero na kilka dni przed śmiercią.-

W łagrach mieszkaliśmy w barakach zimnych mało opalanych, a porą letnią nawet na dworze z braku miejsca.-

W Charkowie w więzieniu przejściowym siedziałem przez 3 tygodnie bez możliwości położenia się, albowiem w celi 15 osobowej siedziało nas 125.-

5). SKŁAD JENCOW, WIEZIENIÓW : W więzieniu we Lwowie w celach między więźniów politycznych wpuszczano kryminalistów różnego typu, którzy znęcali się w wyrafinowany sposób, szczególnie nad policjantami, sędziami i innymi urzędnikami.- Wzajemne stosunki między więźniami politycznymi były nadzwyczaj koleżeńskie n.p. więźniowie, którzy mieli możliwość zakupywania papierosów, mając pieniądze w depozycie, dzielili się wszystkim z tymi więźniami, którzy pieniędzy nie mieli.- W celach siedzieli razem Polacy, Ukraińcy, Żydzi i innych narodowości.-

6). ZYCIE W OBOZIE, WIEZIENIU i t.p. W więzieniach, w celach życie, poza zajęciami ustalonymi regulaminem więziennym (robienie porządków, spożywanie posiłków i t.p.) ograniczało się w chwilach wolnych do pogadarek urządzanych przez niektórych więźniów na tematy naukowe, polityczne na grze w szachy i różnych dyskusji, modlitwie i t.p., wszystko po cichu prawie że szeptem gdyż głośno mówić nie było wolno.- Natomiast w łagrach więźniowie pracowali od świtu do zachodu słońca, (w niektórych lepiej zorganizowanych łagrach był 12 godz.dzień pracy).- Na żadne pogadanki ani na jakies życie towarzyskie nie było czasu.- Otrzymywano tylko 2 razy dziennie jeść, rano i wieczór, lepiej lub gorzej, zależnie od wypracowanej normy.- Ludzie starsi wiekiem, inteligencji, którzy nie mogli wypracować normy, przymierali głodem, a z głodu zbierali łupy z ziemniaków i odpadki kuchenne.- Wogóle życie w łagrach było ciężkie.- Kto nie umiał oszukiwać, albo nie miał się czym okupić u władz łagiernych (n.p. z ubrania coś podarować, lub sprzedać za pół darmo) to cierpiał głód, gdyż mało było takich którzy mogli faktycznie normy wypracować.- Złodziejstwo w łagrach rozwieliło się, do tego stopnia że złodzieje kradli naszym więźniom w dzień i w nocy, były wypadki nawet rabunków, a władze łagierne nic na to nie reagowały, krążyły nawet pogłoski że "naczalstwo" miało spójkę ze złodziejami.- Kto nie chciał pracować tego zamykano w karczerach na noc odejmując mu racje chleba, a w dzień pędzono do pracy.-

7). STOSUNEK WŁADZ N.K.W.D. DO POLAKÓW (sposób badania, tortury, kary, propaganda i t.p.) Stosunek ten był jaknajgorszy.- W więzieniu byłem badany przez s.zw.śledwatela kilkakrotnie.- We Lwowie nie byłem bity, poza przekleństwami lecz w Konotopach trzymano mnie na przesłuchaniu w urzędzie N.K.W.D. (poza obrębem więzienia) przez 7 dni i nocy przesłuchując co nocy. Za każdym razem szturkano mnie, grozono zabiciem, przeklinano w najordynarniejszy sposób ubliżający uczuciom religijnym i narodowościowym. (chodziło im o wydanie nazwisk konfidentów) czasów mej pracy w Policji Państw.) W badaniach tych brał udział sam naczelnik N.K.W.D. w raz ze śledwatelom i strażnikiem pilnującym z karabinem.- Nawet strażnik po wyprowadzeniu z przesłuchania znęcał się przez popychania i przekleństwa.- Przesłuchania takie były dokonywane przeważnie w nocy.-

W czasie transportów kolejami z obawy przed ucieczką więźniów, eskorta składająca się z żołnierzy NKWD. specjalnie w tym kierunku wyowiczonych, znęcała się w różny sposób, nie dawano wody po słonych śledziach, całymi dniami, w nocy przeprowadzano rewizje i t.zw. "prowierki" przy świetle przyniesionej lampy, którą później zabierano i zostawiano w ciemnym wagonie na

jednej kupie wszystkie zmieszane i porozrzucane rzeczy więźniów. - Szturkano przytym i przeklinano w ordynarny sposób, wyszukiwano białe pozory do rzekomej chęci ucieczki i kuto w kajdanki amerykańskie ręce do tyłu, zostawiając skutego na przedniąg paru godzin w wagonie. -

W czasie przewożenia samochodami z więzień do dworców kolejowych znacano się w ten sposób, że ładowano na mały samochód w pozycji stojącej ile tylko mogli zmieścić, poczym dopiero kazano siadać, ludzie płakali i jęczeli łamiąc sobie wprost nogi, - co tylko wywoływało u strażników groźby jak i jak zwykle ordynarne przekleństwa. -

W łagrach były wypadki pobicia więźniów, sam zostałem ciężko pobity dnia 15 sierpnia 1941 r. w lesie przez brygadiera sowieckiego, a temu przypatrywał się strażnik NKWD. nic nie reagując

00213

8). POMOC LEKARSKA, SZPITALA, ŚMIERTELNOŚĆ (wymienić nazwiska zmarłych) W więzieniach byli lekarze sowieccy, a w łagrach nasi lekarze udzielali pomocy chorym. - W łagrach chorowało dużo więźniów na opuchnięcia i było dużo wypadków śmiertelności. - Były izby chorych na których umieszczano o. chorych. - Pamiętam, że w więzieniu w Konotopach zmarł na gruźlicę b. st. poster. Czwartkowski z powiatu Bóbrneckiego, N. Hausman ze Lwowa, innych nazwisk nie pamiętam. -

9). CZY I JAKA BYŁA ŁACZNOŚĆ Z KRAJEM I RODZINĄ W więzieniach w których przebywałem, nie było żadnej łączności ani z krajem, ani z rodziną, gdyż nie wolno było pisać. - Dopiero po 13 miesiącach po aresztowaniu otrzymałem list ze Lwowa z którego się dowiedziałem, że moja rodzina została wywieziona do Kazachstanu. -

10). KIEDY ZOSTAŁ ZWOLNIONY I W JAKI SPOŚÓB DOSTAŁ SIĘ DO ARMII Z łagrów zwolniono mnie 15 września 1941 r., a z końcem września tegoż roku przyjechałem do Kazachstanu do swej rodziny gdzie przebywałem do 11 listopada 1941 r., poczym na zawiadomienie przez Delegaturę Ambasady w Aktiubińsku, że mogę się złożyć do Armii Polskiej, zgłosiłem się w Buzuluksu. -

M. p., ole. 27 lutego 1946

Asiuch Karimierz mar.